

Wydarzenie z 1 września 1707 roku

Konwencja z Altranstadt – wolność religijna dla Śląska

Podpisanie Konwencji Altransztadzkiej 1 września 1707 r. i jej uroczyste zakończenie wrocławską przerwą egzekucyjną 8 lutego 1709 r. stanowi ważny etap w rozwoju wyznaniowym Śląska, jednak błędem byłoby sądzić, że wydarzenia te mają charakter wyłącznie regionalny. miały wyznaniowe znaczenie historyczne. Wręcz przeciwnie, ich pojawienie się można zrozumieć jedynie na tle sytuacji geopolitycznej w Europie.

Po zaatakowaniu Szwecji przez Danię, Saksonię i Rosję w marcu 1700 r. podczas Wielkiej Wojny Północnej, w której w latach 1700-1721 toczyła się walka o panowanie nad Morzem Bałtyckim, król szwedzki Karol XII. W 1706 roku, po zwycięskich bitwach w Saksonii, założył swoją stałą kwaterę w zamku Altranstädt, położonym na zachód od Lipska. Stamtąd snuł plany militarne i dyplomatyczne, aby kontynuować wojnę z rosyjskim carem Piotrem I. Obejmowało to również chęć sprowokowania cesarza Józefa I. Nie mogąc pozyskać cesarza jako sojusznika, chciał przynajmniej zmusić go do ustępstw, które musiały go zrazić do rosyjskiego cara. W ten sposób król chciał uniemożliwić cesarzowi i carowi walkę z nim jako silnymi sojusznikami. W drodze do Saksonii Karol przejeżdżał przez Śląsk, a tym samym terytorium cesarskie, naruszając w ten sposób obowiązek zachowania cesarskiego pokoju. Król przebywał w Altranstädt przez rok, ale nie można zgodzić się z od dawna panującą opinią, że był to irracjonalny błąd w planowaniu i strata czasu.

Europejskie sądy również przeżywały drugi poważny kryzys. Wojna o sukcesję hiszpańską (do 1714 r.) szalała od 1701 r., w związku z czym konieczne było zawarcie ważnych sojuszy. Tymczasem 24 września 1706 r. podpisano traktat z Altranstädt. W nim August II (August Mocny), który był jednocześnie elektorem Saksonii i królem Polski, musiał zrzec się polskiej korony. Karol XII wystawił na nowego króla polskiego swego ulubieńca Stanisława Leszczyńskiego. Tym samym niedoceniana Szwecja stała się głównym mocarstwem europejskim, o którego przychylność zabiegał Sojusz. Cesarz niemiecki musiał teraz obawiać się, że Karol może zdecydowanie zainterweniować w trakcie wojny o sukcesję hiszpańską, wspierając tradycyjnego sojusznika, Francję.

Aby nie prowokować króla szwedzkiego, cesarz Józef I postanowił uznać nowego króla polskiego. Cesarz liczył, że w zamian szwedzki król wesprze arcyksięcia Karola jako pretendenta do hiszpańskiego tronu. Doprowadziło to jednak do pogorszenia stosunków cesarsko-rosyjskich, gdyż car Piotr faworyzował księcia Eugeniusza Sabaudzkiego do korony polskiej. Uznanie cesarskie polskiego króla przyszło jednak o wiele za późno i nie było zbyt przekonujące, co bardzo zdenerwowało króla Karola.

August Mocny prowadził wojnę ze Szwecją z pomocą rosyjskich sił pomocniczych liczących 1226 żołnierzy. Karol XII zażądał, aby mu ją wydał. Posunięcie to miało na celu pogorszenie stosunków między Saksonią a Rosją. August uniknął tego żądania, oddając cesarzowi wojska pomocnicze. Teraz król szwedzki zwrócił się do cesarza z tym żądaniem ostrym tonem.

Wysłannik cesarski na szwedzkim dworze, Ludwig Graf von Zinzendorff, obawiał się teraz, że Karol XII. mógł wyrazić swoje żądanie, wywołując wojsko na Śląsk i przebywając tam pod

pretekstem religijnym. Zgodnie z traktatem westfalskim z 1648 r. król szwedzki miał prawo ingerować w sprawy religijne Śląska i wstawiać się za protestantami. Dwór wiedeński początkowo w to nie wierzył, gdyż Karol odrzucił tę możliwość dopiero w lutym 1707 roku. Wśród śląskich protestantów był jednak postrzegany jako zbawca i „drugi Gustaw Adolf”, który może przywrócić im wolność.

Karol XII Jednak już w marcu 1707 r. polecił swemu wysłannikowi w Wiedniu Henningowi Freiherrowi von Stralenheim sporządzić szczegółowy raport o sytuacji śląskich protestantów. Chociaż król koncentrował się głównie na przygotowaniach do wojny z Rosją, z zadowoleniem przyjął ten religijny pretekst do wywarcia nacisku na dwór cesarski. Można zatem konsekwentnie twierdzić, że król wybrał tę „sprawę serca” wyłącznie z powodu trzeźwej kalkulacji politycznej, a także chciał upokorzyć cesarza.

Spór dotyczył przede wszystkim (pojedynych) kościołów, które zostały odebrane protestantom w księstwach legnickim, brzeskim i wohlauskim. Po śmierci ostatniego kalwińskiego piastowskiego księcia Dolnego Śląska Jerzego Wilhelma I w 1675 r. reformaci stracili poparcie. Cesarz Leopold I rozpoczął tam wówczas kontrreformację, która jednak ze względu na zagrożenie ze strony Turków mogła się rozwijać bardzo powoli. Na tym terenie wywiązał się dziennikarski spór o interpretację westfalskiego traktatu pokojowego: czy jego postanowienia na rzecz ewangelików zostały stworzone wyłącznie dzięki cesarskiej łasce, aby mogły zostać w każdej chwili wycofane, czy też były wiążące, a więc niezależne od życzyliwość cesarza? Dwór wiedeński twierdził to pierwsze, podkreślali protestanci

Ponieważ panujący od 1705 roku cesarz Józef I nie mógł zignorować zreformowanych sprzymierzeńców w wojnie o sukcesję hiszpańską, Anglii, Prus i Stanów Generalnych z jednej strony, a króla Szwecji obozującego w przed cesarstwem, podjął rozmowy z ewangelickimi stanami śląskimi. Mieli nadzieję, że władca wysłucha ich trosk i wyda edykt tolerancyjny. Stanom zależało również na tym, aby protestanci w większych miastach, takich jak Hirschberg, Landeshut, Schmiedeberg, Freystadt, Guhrau, Sprottau, Sagan, Naumburg, Polen-Neustadt (przemianowany na Neustadt w 1708 r.), Bielitz, Pless, Oppeln, Cieszyn i Jägerndorf, mieli kościoły. Cesarz początkowo był jednak nieugięty i nie chciał odchodzić od polityki religijnej swojego ojca Leopolda I.

Pierwszy punkt zwrotny nastąpił 2 sierpnia 1707 roku, kiedy król Karol XII. interweniował na rzecz stanów śląskich. Teraz stało się jasne dla najważniejszego ministra cesarskiego na dworze wiedeńskim Johanna Wenzela Grafa Wratislava von Mitrowitza oraz dla pułkownika, kanclerza czeskiego Wenzela Norberta Oktawiana Kinskiego, że cesarz musi ustąpić na korzyść śląskich protestantów zmieniając sytuacja, która istniała w czasie pokoju westfalskiego, została przywrócona. Tak więc obie strony, dwór cesarski i Szwecja, podjęły negocjacje w celu wypracowania dokumentu. Szwedzki ambasador Stralenheim przedstawił imperialistom projekt traktatu, w którym poczyniono również ustępstwa na rzecz reformowanych. Jednak stronie katolickiej udało się przeforsować pewne ulepszenia, tak, aby koncesje dotyczyły tylko protestantów. Król szwedzki nie widział potrzeby nalegania, aby wyznania reformowane były tolerowane także na Śląsku. Doprowadziło to do napięć między Szwecją a krajami reformowanymi. Dwór wiedeński musiał jednak latami zajmować się tą sprawą, także w odniesieniu do zreformowanych sojuszników.

W ten sposób traktat został podpisany 1 września 1707 roku. Stało się to jednak nie w Altranstädt, ale w miejscu docelowym pierwszego tego dnia etapu króla Karola, który przybył do Liebertwolkwitz pod Lipskiem. Przez długi czas występowały trudności w datowaniu

kontraktu, co wynikało z różnych obliczeń czasowych i błędnych obliczeń. Na dworze wiedeńskim posługiwano się kalendarzem gregoriańskim, który obowiązywał w świecie katolickim od 1582 roku. W tym czasie kalendarz juliański był opóźniony o jedenaście dni, więc pokazywał 11 sierpnia. Jednak Szwecja posługiwała się kalendarzem o jeden dzień wcześniej od kalendarza juliańskiego, czyli Szwedzi datowali na 12 sierpnia.

Sama konwencja nie składała się z jednego dokumentu, ale z dwóch „instrumentów”. Powodem tego były napięcia wywołane protokołem. Wbrew powszechnym praktykom dyplomatycznym Karol XII. koniecznie być wymienionym przed cesarzem i zwracanym się jako „Wasza Wysokość”, na co cesarz Józef I. nie chciał dopuścić. Tak więc pierwszy „instrument” stanowiący właściwą konwencję został podpisany przez stronę katolicką, a mianowicie przez ministra Wratysława i cesarza. Drugi „instrument” składał się z trzech odrębnych artykułów szwedzkich, w których Karol XII. wyartykułował część swoich zastrzeżeń. Konwencja składa się z czterech artykułów, z których pierwszy jest najważniejszy. W jedenastu paragrafach opisuje kontrowersyjne śląskie przepisy religijne. Z postanowień tych najwięcej skorzystały księstwa legnickie, brzeskie, wohlauskie, oleśnickie, zmunicko-münsterskie oraz miasto Breslau. W miastach tych wszystkie kościoły i szkoły odebrane protestantom po pokoju westfalskim musiały zostać zwrócone (art. 1 § 1). Cesarz zobowiązał się nie zajmować już nigdzie na Śląsku kościołów ani szkół, ale chronić duchowieństwo i pracowników szkoły. Na terenach, na których szlachcic katolicki sprawował prawo patronatu nad kościołem protestanckim, musiał powołać duchowieństwo protestanckie (art. 1 § 8). być zwrócone (art. 1 § 1). Cesarz zobowiązał się nie zajmować już nigdzie na Śląsku kościołów ani szkół, ale chronić duchowieństwo i pracowników szkoły. Na terenach, na których szlachcic katolicki sprawował prawo patronatu nad kościołem protestanckim, musiał powołać duchowieństwo protestanckie (art. 1 § 8). być zwrócone (art. 1 § 1). Cesarz zobowiązał się nie zajmować już nigdzie na Śląsku kościołów ani szkół, ale chronić duchowieństwo i pracowników szkoły. Na terenach, na których szlachcic katolicki sprawował prawo patronatu nad kościołem protestanckim, musiał powołać duchowieństwo protestanckie (art. 1 § 8).

Pozostałe postanowienia dotyczyły całego Śląska. Zwłaszcza w księstwach dziedzicznych, gdzie od 1648 r. zakazano publicznej spowiedzi wyznania augsburskiego, ale dopuszczano spowiedź prywatną, przyznano prawo do publicznego wykonywania. Nie należy zmniejszać liczby duchownych protestanckich ani nikogo zmuszać do udziału w nabożeństwach katolickich (art. 1 § 2 i 3).

Oddzielne artykuły szwedzkie zaczęły się od woli szwedzkiego króla wzmocnienia „szczerzej przyjaźni” z Domem Austrii, po czym nastąpiły trzy artykuły. W pierwszym Karol przywołał znaczenie pokoju westfalskiego, w drugim obiecał wycofać swoją armię z cesarskich ziem dziedzicznych natychmiast po upewnieniu się, że cesarz ratyfikował konwencję i opublikował ją w wystarczającym stopniu. W trzecim artykule Karol zagroził, że jeśli konwencja nie zostanie wykonana w wyznaczonym terminie, pozostanie na Śląsku do czasu ratyfikacji uchwał. Termin wynosił sześć miesięcy.

Pod względem treści konwencja była przede wszystkim traktatem religijnym na rzecz śląskich protestantów – wykluczono reformatów. Dwór wiedeński starał się ograniczyć szkody i teraz musiał rozważyć, w jakim stopniu traktat wpłynie na cesarską politykę religijną. Zdano sobie sprawę, że konwencja może mieć stabilizujący wpływ na zreformowanych sojuszników, ponieważ nie postanowiono nic, co nie wykraczałoby poza traktat pokojowy westfalski. Niemniej jednak nie brakowało negatywnych głosów, które niezależnie od tolerancyjnego

sposobu myślenia musiały przyznać, że absolutystyczna *powszechna jedność religijna*, która trwała od wojny trzydziestoletniej znalazła swój koniec na Śląsku. Śląsk stał się w ten sposób obszarem mieszanym wyznaniowo.

Po podpisaniu konwencji z Altranstadt imperialiści starali się jak najszybciej przystąpić do jej ratyfikacji, aby Karol nie przebywał zbyt długo na Śląsku. 14 września konwencja została opublikowana we Wrocławiu, a trzy dni później ponownie otwarto pierwsze kościoły, co zostało entuzjastycznie przyjęte przez protestantów. Doprowadziło to do masowego zjawiska, które przypomina niemal krucjaty dziecięce: ruch *modlących się dzieci*. Od grudnia 1707 r. obejmowała dolnośląskie wsie, miasta i wreszcie Breslau. Świadczyło to o zachwycie z powodu powrotu pojednanych kościołów protestantom i nadziei na budowę nowych. Być może wzorcem dla tego ruchu były szwedzkie służby polowe żołnierzy, którzy przemaszzerowali we wrześniu przez Śląsk. Dzieci w wieku od czterech do czternastu lat gromadziły się na polach i tworzyły dwa płciowe kręgi modlitewne, wokół których gromadzili się dorośli.

Realizacja konwencji została jednak zagrożona przez negatywne nastawienie dwóch osób: papieża Klemensa XI. i Franz Ludwig von Pfalz-Neuburg, księżę biskup wrocławski od 1683 r. Papież nie groził w skrócie „bronią i zakazem”, ale wysłał cesarzowi prywatny list, by niepotrzebnie nie wyolbrzymiać sprawy. List był jednak napisany ostrym tonem. Dwór wiedeński przyjął list ze zrozumieniem i musiał podjąć długi i dyplomatyczny wysiłek, aby wyjaśnić papieżowi trudną sytuację i prosić go o zrozumienie, nawet jeśli czyniono to w sposób jasny i lekceważący, gdyż papież sympatyzował z Francją.

Biskup wrocławski nie mógł otwarcie sprzeciwić się decyzji cesarskiej, gdyż na Śląsku znajdowały się również wojska szwedzkie. Mimo to w proteście opuścił swoją rezydencję i trzymał się z dala od niej od września do grudnia 1707 roku. Reskrypt, którym wrocławski Oberamt ogłosił konwencję, nie był podpisany przez niego, lecz przez kanclerza Oberamtu Johanna Adriana Freiherra von Plenckena. Dystans biskupa miał również przyczyny rodzinne, które można przypisać zranionym ambicjom. Był szwagrem poprzedniego cesarza Leopolda I i wujem urzędującego cesarza Józefa I. Jako Deutschmeister i administrator Wielkiego Mistrza w Prusach uważał to za „*pogardę dla Kościołów*”. że cesarz Leopold zatwierdził utworzenie Królestwa Prus w 1701 r. i pozostawił je Brandenburgii, ale nie jemu.

W celu zapewnienia wykonania konwencji powołano czteroosobową komisję religijną, która na miejscu złożyła skargę i wzięła sprawy w swoje ręce, aby wysłannik szwedzki Stralenheim po prostu uznał pomyślnie wykonanie. Ponieważ kanclerz czeski Wratislav musiał udać się do Frankfurtu, aby negocjować plan wojny na przyszły rok, członkowie komisji zostali powołani po początkowych opóźnieniach. Na szczycie był namiestnik księstw Schweidnitz-Jauer, Johann Anton Reichsgraf i Semperfrei Schaffgotsch. Pozostali członkowie to namiestnik księstwa legnickiego Christoph Wilhelm Graf Schaffgotsch, namiestnik księstwa wrocławskiego, Franz Anton Graf von Schlegenberg i śląski Oberamtsrat Franz Albrecht Langius von Krannichstädt. 29 października 1707 roku spotkali się na pierwszym spotkaniu w Stephansdorfie, majątku hrabiego Schlegenberga. Następnego dnia wyruszyli do Legnicy, gdzie 31 października miał rozpocząć się Landtag z dobrami śląskimi. Pozostałe parlamenty krajów związkowych odbyły się w Wohlau (14 listopada) i w Brzegu (21 listopada).

Jednak szwedzki wysłannik Stralenheim nie chciał tylko przyjąć biernej roli, ale chciał wyrobić sobie markę. Dogadał się więc ze wszystkimi stanami śląskimi i doprowadził do niepowodzenia sejmików prowincjonalnych. Cesarz chciał wymusić na protestantach pewne

ustępstwa. Zwrócił się więc do stanów śląskich z *propozycją* zapewnienia utrzymania tzw. *zredukowanych proboszczów*. Byli to duchowni, którzy pracowali w *kościółach zredukowanych*, czyli *katolickich miejscach kultu, które miały zostać zwrócone protestantom, a teraz miały stracić swoje dochody*. Stany były również nieustępliwe wobec wysiłków Komisji Religijnej, co było ekwiwalentem dlaaby upewnić się, że *zredukowane kościoły zwrócą katolikom część z tych zredukowanych kościołów*. Czas mijał, nic się nie działo, tak że dwór wiedeński coraz bardziej obawiał się kłótni z królem Karolem.

Dla katolików powrót kościołów był niemal impertynencją, ponieważ ich liczba nie była mała. W tym czasie prawie połowa wszystkich kościołów luterzańskich w Księstwie Brzeskim została zredukowana. W księstwie wohlauskim była to jedna trzecia, a w księstwie legnickim mniej niż jedna trzecia. Największe obawy miały jednak charakter teologiczny, ponieważ katolikom trudno było zrezygnować z konsekrowanych już kościołów. Tak więc Komisja Religijna zaczęła najpierw zwracać kościoły, które nie zostały jeszcze konsekrowane (*kościół zablokowane*).

Drugi i właściwy etap zwrotu kościoła rozpoczął się dopiero w grudniu 1707 r., po tym jak wikariusz generalny wrocławski Leopold Graf Franckenberg polecił wszystkim archiprezbiterom w imieniu biskupa sporządzić dokładny inwentarz majątku kościelnego będącego w dyspozycji lub przeznaczony do przekazanych, a także liczbę katolików i protestantów w każdym z nich do przygotowania okręgu duszpasterskiego. Po tym, jak Wikariat Generalny uzyskał przegląd dokładnego zakresu sytuacji, można było rozpocząć powrót do kościoła.

Pod koniec sześciomiesięcznego okresu (1 marca 1708) wszystkie pojednane kościoły zostały zwrócone, z kilkoma kontrowersyjnymi wyjątkami. W 1709 roku było ich w sumie 125. Potem jednak nadal istniały pewne przeszkody na drodze do zawarcia konwencji. Imperialiści zinterpretowali dokument dosłownie i odmówili udzielenia protestantom dalszych przysług. Nowa runda rokowań odbyła się dopiero jesienią 1708 r. we Wrocławiu. Sześć ziem śląskich, które były uprzywilejowane w pokoju westfalskim, w dużej mierze odzyskało dawne swobody ewangeliczne. Na innych terenach stany ewangeliczne starały się o dalsze korzyści. Udało im się zanotować kilka sukcesów. Pozwolono więc budować wieże, dzwony i szkoły obok bezwieżowych kościołów pokoju w Głogowie, Świdnicy i Jauer, chociaż musiały być z muru pruskiego, chyba że kościoły były strzałem armatnim z bram miejskich. Ponadto zdecydowano o przywróceniu konsystorzki luterzańskich w księstwach legnickim, brzeskim i wohlauskim. Pozytywnym skutkiem ubocznym było powołanie 11 listopada 1708 r. Legnickiej Akademii Rycerskiej. Po założeniu Breslauer Leopoldina w 1702 r. podjęto kolejną próbę utworzenia na Śląsku obiektów uniwersyteckich. Akademia była szkołą średnią, niemal uniwersytecką, przeznaczoną dla szlachty śląskiej. W późniejszych latach odwiedzali go także zagraniczni szlachcice. Był zorientowany na parytet i kierowany na przemian przez katolika i protestanta. Szkoła była więc wielkim znakiem tolerancji,

Ale z pewnością protestanci byli w stanie odnieść największy sukces w drugiej rundzie negocjacji, kiedy to otrzymali od cesarza sześć tzw. *Kościółów Łaskiw* Freystadt, Sagan, Militisch, Hirschberg, Landeshut i Cieszynie. Ustanowienie pięciu do sześciu dodatkowych kościołów ewangelicznych było przedmiotem negocjacji już przed podpisaniem Konwencji z Altranstadt. Kwestia ta została podjęta w drugiej rundzie negocjacji. Imperialni negocjatorzy chcieli uzyskać za to ekwiwalent w postaci powrotu niektórych pojednanych Kościołów. Nacisk ze strony szwedzkiej był jednak na tyle duży, że cesarz się od tego powstrzymał. Norbert Conrads podkreśla, że decydującym czynnikiem mógł tu być imperialny

merkantylizm. Gospodarka Śląska przeżywała kryzys, a wojna o sukcesję hiszpańską okazała się kosztowna. Jednak stany śląskie stale posługiwały się argumentem, że jak ściśle łączy się tolerancja religijna i kwitnący handel. Tych nie należało lekceważyć *Wycieczki* luteran do kościołów przygranicznych. I tak w niedziele i święta około czterech do pięciu tysięcy wiernych przekraczało granicę Łużyc i Brandenburgii, zostawiając duże sumy pieniędzy zarówno na żywność, jak i na dary pobożne poza granicami Rzeszy. Dlatego o wiele ważniejsze dla cesarza Józefa I i jego najważniejszego ministra Wratysława było bezproblemowe wykonanie konwencji z Altranstadt, gdyż dwór wiedeński nie mógł sobie pozwolić na absolutyzm katolicki ze względu na „koniunkturę światową” w stosunku do sojuszników *reformowanych*.

Śląskie stany ewangeliczne miały czas do 20 listopada 1708 r. wystąpić z wnioskiem o wzniesienie na swoim terenie kościoła Miłosierdzia. W styczniu 1709 roku zapadła ostatecznie decyzja o sześciu miastach. Jednak termin *Kościół Łaski* nie został użyty od razu. Na początku mówiło się o *kościółach tolerancji*. Cesarz był gotów to przyznać, ale chciał zachować twarz. Nie chciał więc, żeby Szwecja chlubiła się budową tych kościołów. Jego troską było raczej pokazanie światu zewnętrznemu, że pojawienie się tych kościołów było spowodowane wyrazem łaski cesarskiej. Termin ten został więc wkrótce przyjęty.

Prawie półtora roku po podpisaniu konwencji z Altranstadt i jedenaście miesięcy po przewidzianym sześciomiesięcznym okresie konwencja została zakończona 8 lutego 1709 r. wraz z recesją egzekucyjną we Wrocławiu. Komisja religijna i specjalny wysłannik cesarski hrabia Zinzendorff spotkali się we wrocławskiej kwaterze z posłem szwedzkim Stralenheimem w celu wystawienia tam stosownych dokumentów. Obie strony były teraz szczęśliwe, że umowa dobiegła końca. Patrząc w ten sposób, inaczej niż półtora roku wcześniej, nie było przegranych. *Tak zwane szwedzkie klapy* przewidziane dla Cesarzy jest najważniejszym punktem, w którym Stralenheim stwierdził, że wszystkie żądania protestantów zostały spełnione. Tym samym wygasło szwedzkie prawo wstawiennictwa na rzecz śląskich protestantów z pokoju westfalskiego.

Konwencja z Altranstadt stanowiła ważny punkt zwrotny w religijnych dziejach Śląska, zakończyła katolicki absolutyzm, a tym samym kontrreformację i sprawiła, że Śląsk stał się regionem mieszanym wyznaniowo. Bo wolność wyznania zakorzeniona w traktacie westfalskim rzadko była na Śląsku stosowana lub później rewidowana. Konwencja z Altranstadt stanowiła więc bardzo ważny etap na drodze do równouprawnienia religijnego protestantów, co jednak mogło nastąpić dopiero później. Oczywiście ta tolerancja ograniczała się tylko do wyznania augsburskiego. Dla wyznań reformowanych sytuacja poprawiła się dopiero za panowania króla pruskiego Fryderyka II i pod koniec XVIII wieku.

Z kolei dla śląskiej historii kościelnej trzy Kościoły Pokoju zbudowane po 1648 roku oraz sześć Kościołów Łaski przyznanych w toku rokowań przed zawarciem Konwencji Altranstadtzkiej stanowią szczególne świadectwo śląskiej religijności, ale także do architektonicznego piękna.

Lit. : Norbert Conrads, Realizacja konwencji z Altranstadt na Śląsku 1707-1709 (badania i źródła do historii kościoła i kultury w Niemczech Wschodnich 8), Kolonia, Wiedeń 1971. - Jörg Deventer, Kontrreformacja na Śląsku. Habsburska polityka rekatalizacji w Głogowie i Świdnicy 1526-1707. (Nowe badania historii Śląska 8), Kolonia, Wiedeń (m.in.) 2003. - Andrea Langer, Kościół łaski "Zum Kreuz Christi" w Hirschbergu. O budowlu kościoła protestanckiego na Śląsku w XVIII wieku. (Badania nad historią i kulturą Europy Środkowo-

Wschodniej 13), Stuttgart 2003. - Fritz Gleisberg, Kościół Łaski Krzyża Świętego przed Militsch na Śląsku, Düsseldorf 1971. - Erich Prüfer: Kościół Łaski Hirschberger, Ulm 1957.

Lit.: Norbert Conrads, Die Durchführung der Altranstädter Konvention in Schlesien 1707-1709 (Forschungen und Quellen zur Kirchen- und Kulturgeschichte Ostdeutschlands 8), Köln, Wien 1971. – Jörg Deventer, Gegenreformation in Schlesien. Die habsburgische Rekatholisierungspolitik in Glogau und Schweidnitz 1526-1707. (Neue Forschungen zur schlesischen Geschichte 8), Köln, Wien (u.a.) 2003. – Andrea Langer, Die Gnadenkirche „Zum Kreuz Christi“ in Hirschberg. Zum protestantischen Kirchenbau Schlesiens im 18. Jahrhundert. (Forschungen zur Geschichte und Kultur des östlichen Mitteleuropa 13), Stuttgart 2003. – Fritz Gleisberg, Die Gnadenkirche zum Heiligen Kreuz vor Militsch in Schlesien, Düsseldorf 1971. – Erich Prüfer: Die Hirschberger Gnadenkirche, Ulm 1957.

Autor: GREGOR PLOCH (OGT 2007, 339) Wiedeń / Münster